Dziś: Kurjer Filmowy

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Środa 2 maja 1934 r.

Nr. 119

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rokowania handlowe z krajami bałtyckiemi.

WARSZAWA, 1.5. (PAT). Jak się dowiadujemy, obecnie prowadzone są rokowania między przedstawicielami Polski, Łotwy i Estonji o krótkoterminowy układ kontyngentowy, mający na celu uregulowanie bezpośrednich potrzeb wymiany towarowej między Polską a obydwoma krajami bałtyckiemi.

Dotychczasowy przebieg rokowań jest zadawalający. Również obecnie toczą się rokowania handlowe z Danją o przedłużenie istniejącego porozumienia celnego i kontyngentowego. Rokowania te odbywają się w Warszawie i posuwają się naprzód zupełnie pomyślnie.

Katastrofalne susze w Rumunji

Wielkie pożary lasów.

BUKARESZT, 1.5. Z Kronsztadtu (Brasov) w Siedmiogrodzie rumuńskim nadchodzą dalsze wiadomości o katastrofalnym pożarze lasów w Alpach Transylwańskich.

Stare puszcze karpackie płoną na przestrzeni 20 kilometrów.

Ogień rozszerza się, podsycany silnym wichrem. Władze zorganizowały akcję ratowniczą, lecz pomimo pomocy licznych oddziałów wojskowych, zwalczenie żywiołu wydaje się niemożliwe.

Ludność wiosek górskich, którym grozi zagłada, urządza procesje, aby prosić o deszcz. W klasztorach karpackich wystawiono posągi świętych, sprowadzających deszcz.

Grupa 30 robotników, pracująca nad gaszeniem pożaru, została nagle wskutek odwrócenia się kierunku wiatru, **otoczona przez morze ognia.**

Tylko 7 robotnikom udało się uciec z piekła, wszyscy oni jednakże są ciężko poparzeni.

Uratowani opowiadają, że **pozostali napewno zginęli w płomieniach.**

Narazie zupełnie niemożliwe jest dotarcie do miejsca katastrofy. Z innych części Karpat rumuńskich donoszą również o wielkich pożarach lasu, spowodowanych posuchą.

Marsz. Piłsudski

MARSZAŁKIEM FRANCJI?

WARSZAWA, 1.5. (Tel. wł.) „Reformation" **doniosła, że do Polski ma przyjechać marsz. Petain.**

Mówi się tu, że marsz. Petain ma przywieźć marsz. Piłsudskiemu buławę marszałka Francji.

Spokój

W CAŁYM KRAJU.

WARSZAWA, 1.5. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w stolicy szereg pochodów i wieców robotniczych. Poszczególne organizacje zebrały się na placach miasta, wyznaczonych na miejsca zbiórki, poczem odbyły się pochody. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). W całym kraju dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Jedynie koło Tomaszowa Mazowieckiego doszło do starcia demonstrantów z policją.

Jak obchodzono 1 maja

W MOSKWIE.

MOSKWA, 1.5. PAT. Tegoroczna parada przewyższyła wszelkie parady wojskowe w Moskwie. Wzięły w niej udział liczne oddziały **wojska w liczbie kilkudziesięciu tysięcy oraz 300 umundurowanych członków austrjackiego Schutzbundu.**

Powszechną uwagę zwróciła obecność Dymitrowa, stojącego obok Stalina, Kalinina i Mołotowa. Przemówienie wygłosił Woroszyłow.

Tułaczka Trockiego

w obawie przed zamachem.

PARYŻ, 1.5. PAT. Trocki jest **wprost zrozpaczony, że nie może znaleźć miejsca azylu. Jest rzeczą możliwą, że rząd francuski będzie go internował teoretycznie,** chyba, że jakiś kraj udzieli mu azylu w ciągu najbliższych 48 godzin.

Trocki, prawdopodobnie w obawie **przed zamachem, podróżuje od zajazdu do zajazdu** w okolicach Paryża w towarzystwie żony i prywatnego detektywa.

Od chwili opuszczenia willi w Barbison **Trocki nie spał w jednym miejscu dłużej niż jedną noc.**

B. dyrektor teatrów stołecznych

skazany na bezwzględny areszt.

WARSZAWA, 1.5. (PAT). W starostwie grodzkiem śródmiejsko - warszawskiem odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciwko byłemu dzierżawcy i b. dyrektorowi teatrów miejskich **p. Stefanowi Krzywoszewskiemu.**

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd starościński wydał **wyrok, skazujący b. dyrektora teatrów na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, za złośliwe i lekkomyślne wstrzymywanie należnych wynagrodzeń aktorom, personelowi technicznemu i bileterom teatrów miejskich.**

Na rozprawie zostało dowiedzione, że b. dzierżawca p. Krzywoszewski **posiadał wystarczające fundusze na wypłatę zarobków.**

Jak stwierdzono, p. Krzywoszewski otrzymał w lutym rb. z zarządu m. Warszawy subsydjum na ten cel.

Dziś w numerze:

Pogłoski o zabiciu

DILLINGERA.

WARSZAWA, 1.5. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że postrach Ameryki, groźny bandyta Dillinger **został zastrzelony przez policję amerykańską.** Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości.

Za głowę Dillingera została wyznaczona nagroda w wysokości 25 tys. dolarów.

TRZECI BIEG KOLARSKI

O PUHAR „KURJERA ZACHODNIEGO".

Jutro już więc odbędzie się trzeci skolei bieg kolarski o puhar srebrny „Kurjera Zachodniego". O zainteresowaniu biegiem świadczy fakt zgłoszenia udziału do wczorajszego dnia **ponad 20 zawodników z klubów zagłębiowskich i śląskich.** Między innemi wpłynęły wczoraj zgłoszenia kolarzy śląskich H. Hofsznajdra z 05 Katowice, Henryka Tutaja „Rekord" Janów i Gerhardta Maja z „Pokoju" Nowy Bytom.

Szczegółowa marszruta wyścigu jest następująca:

Start lotny przy redakcji K. Z. o godz. 12.45, faktyczny start sprzed „Adrji" o godz. 13, dalej ulicami 3 Maja, Wawel, Selecką, Narutowicza, Zamkową, Pekin, Zagórze, Dąbrowa Górnicza — ulicami Górniczą, Kościuszki, Sobieskiego, Będzin, ulicami: Okrzei, Kołłątaja, Rynek, Czeladzką, Grzichowską — **Łagisza — Sarnów — Siewierz — Poręba — Zawiercie. — Półmeta,** przy ulicy Paderewskiego. Powrót tą samą szosą do Grzichowa, dalej przez Małobądz — Pogoń do Adrji.

Po ukończeniu biegu zawodnicy przyjadą na stadjon Unji, gdzie podczas przerwy meczu Wisła — Unja zostaną wręczone nagrody.

Organizatorem biegu jest sekcja kolarska S. T. Unji, która zwraca się do P. T. Publiczności, aby w godzinach od 1 do 4 popołudniu nie tamowała ruchu na wyżej oznaczonej trasie, szczególnie chodzi o to, aby na szosie poza granicami miast nie wypuszczano w tym czasie dzieci, zwierząt i ptactwa.

Komunikujemy, że w regulaminie biegu zaszła poważna zmiana. Mianowicie wyścig jutrzejszy będzie ostatnim o puhar przechodni „Kurjera Zachodniego" i klub, którego zawodnik zdobędzie go jutro, pozostanie już jego właścicielem.

JAK MASONI MORDUJĄ?

Rewelacje francuskiego pisma o zbrodniach politycznych tajnych lóż.

Znakomity publicysta francuski, ukrywający się pod pseudonimem „Verax" (były mason), którego artykuły o masonerji są dziś szeroko znane, rozpatruje w „La France Catholique" „Morderstwa popełnione przez masonów".

„Historja masonerji mało jest nagół znaną — pisze „Verax" — a wielka szkoda, bowiem, znając lepiej przeszłość, ludzie mniejby się dziwili temu, co się dzieje obecnie. Warto wypełnić ten brak wiadomości, podając choć parę informacyj o systemie masonerji t. zw. „interwencji politycznej".

„Interwencja" ta jest poprostu zwykłem morderstwem, zgóry uplanowanem i zręcznie zamaskowanem. O tysiącach takich wypadków nie wiemy do dziś dnia, zostały one bowiem zatuszowane. Niekiedy jednak wytrwałe poszukiwania sprawcy tego lub innego politycznego mordu po nitce do kłębka doprowadzają wkońcu do pomyślnego rezultatu, t. j. do odnalezienia mordercy — masona.

ZAGINIONY DZIENNIKARZ.

Takim przykładem „interwencji" masonerji była głośna w swoim czasie w r. 1826 sprawa zamordowania w Stanach Zjednoczonych znanego dziennikarza i członka loży masońskiej, Williama Morgana, który, po wystąpieniu z masonerji, wydał rewelacyjną książkę p. t. „Masonerja w świetle prawdy" (Freemasonery exposed and explained). Rzecz jasna, że książka ta, w której autor wyświetla zakulisową stronę wolnomularstwa i jego praktyk, wywołała niebywałą sensację.

Oto William Morgan pewnego dnia w tajemniczy sposób zniknął. Policja nie mogła natrafić na żaden ślad. Do sądu zgłosiło się paru świadków, m. in. stróż magazynów przy Fort-Niagara, który oznajmił, że w forcie został uwięziony pewien tajemniczy człowiek. Inni opowiadali o porwaniu. Sędziowie - masoni nie zwrócili najmniejszej uwagi na powyższe zeznania, w społeczeństwie amerykańskiem coraz to bardziej poczęły wzrastać objawy oburzenia i protestu. Wyrazem nastroju były liczne wiece i zebrania. Społeczeństwo domagało się wykluczenia masonów ze wszelkich urzędów i stanowisk, tak politycznych, jak samorządowych. Na czele ligi antymasońskiej („The Anti-Masonic Party") stanął prezydent Stanów Zjednoczonych, John-Quincy Adams (1767—1848).

Masonerja przystąpiła natychmiast do ostrej ofenzywy. Poczęła rozpuszczać w prasie kalumnje, wymierzone przeciwko walorom duchowym i moralnym zaginionego, insynuując, że William Morgan miał „podwójne życie" (do tych samych insynuacyj ucie kali się niedawno masoni również w sprawie sędziego Prince'a). W ten sposób „zaginięcie" Morgana stawało się zrozumiałem. Ponieważ liczni przyjaciele dziennikarza nie dawali za wygraną w swych poszukiwaniach, masonerja poczęła rozpuszczać pogłoski, jakoby Morgan znajdował się — w Turcji.

Dopiero w 1881 roku „New York Herald" ponownie wszczyna akcję, która wreszcie naprowadza na ślad mordercy. Szczątki Morgana odnalezione zostały w Pembrocke (Ontario) Morderstwo stało się jawnem. Sprawcami jego byli członkowie loży masońskiej w Rochesterze.

KSIĄŻĘ, GENERAŁ, PREZYDENT.

Podobna sprawa miała miejsce również w r. 1848 w Rzymie, gdzie masonerja zamordowała byłego wolnomularza, księcia Rossi.

Generał hiszpański Juan Prim y Prats, również były mason, który odegrał znaczną rolę polityczną w Hiszpanji w połowie ubiegłego stulecia, za niezastosowanie się do rozkazów kliki masońskiej, został także zamordowany.

A historja z działaczem politycznym w Republice Ecuadorze, następnie zaś jej prezydentem, Garcią Moreno, czyż nie świadczy o bezczelności masonerji?

Garcia Moreno długie lata walczył o wolność ojczyzny i wkońcu stał się jej prezydentem. Zasługi, położone przezeń na każdem polu, czy to gospodarczem, czy politycznem, czy społecznem, są nadzwyczajne. To też pierwszy ten prezydent Ecuadoru cieszył się ogromną popularnością i wielką czcią. Na swoje nieszczęście odważył się on przeciwstawić tajemnym machinacjom miejscowej masonerji, występując z wnioskiem zamknięcia wszystkich lóż i rozwiązania organizacyj i stowarzyszeń wolnomularskich. Rezultatem tego było straszliwe morderstwo, popełnione na prezydencie w biały dzień na ulicy. Sprawców tego haniebnego czynu ujęto. Oczywiście byli to masoni.

Podobnych wypadków jest moc w historji różnych epok i różnych krajów.

Dobrze jest czasem zajrzeć do historji. Przeszłość uczy.

Rozruchy i bójki we Francji

Pobicie księdza przez bojówkę lewicową.

PARYŻ, 1.5. W Mantes doszło wczoraj w nocy ponownie do rozruchów. Na przechodzącego ulicą księdza napadła grupa wyrostków i **dotkliwie go pobiła.** Ksiądz ratował się ucieczką i schronił się do jednego z hoteli. Budynek został otoczony przez manifestantów, którzy domagali się wydania księdza. Policja i władza cywilna rozproszyły demonstrantów. **Podczas starć 3 policjantów i 30 manifestantów odniosło rany.**

W Angers podczas wiecu, na którym przemawiał deputowany prawicowy Vallat doszło do gwałtownych scen wywołanych przez antyfaszystów. Na sali rzucono kilkanaście bomb z gazami łzawiącemi, co wywołało panikę wśród obecnych. Podczas bójki, która się wywiązała, **dwóch policjantów odniosło ciężkie obrażenia a trzeci zmarł na udar serca.**

Biskup w łachmanach

powrócił z Sowietów do Polski.

WARSZAWA, 1.5. W sanatorjum SS. Elżbietanek przebywa po przyjeździe z Rosji do Polski na kuracji ks. biskup Antoni Malecki, b. administrator apostolski archidjecezji mohylowskiej.

Ks. biskup Malecki przybył pociągiem ze Stołpców po wieloletnim pobycie na zesłaniu w głębi Syberji w wiosce burjackiej. Stan zdrowia sędziwego, bo 73-letniego, księcia Kościoła, jest ciężki, z racji niezwykle trudnych warunków życia z czasów prześladowań, długoletniego więzienia i wygnania. Ks. biskup Malecki przybył do Warszawy przed dwoma dniami. Biskupa męczennika witał w imieniu Ojca św., episkopatu, kleru i polskiego ludu katolickiego nuncjusz apostolski w Warszawie, ks. Marmaggi. Ks. biskup Malecki przybył w ubiorze wieśniaka rosyjskiego z dużym zarostem na twarzy, w łachmanach i podartem obuwiu. Sędziwy wygnaniec przez dłuższy czas będzie na kuracji w sanatorjum SS. Elżbietanek. Lekarze surowo zabronili odwiedzania dostojnego chorego.

Harcerska sztafeta

DO P. PREZYDENTA.

GDYNIA, 1.5. PAT. Dziś wyruszyła z Gdyni harcerska sztafeta kolarska do P. Prezydenta R. P. Sztafeta wiezie urnę z wodą morską, która zostanie wręczona P. Prezydentowi w dniu święta narodowego 3 Maja wraz z pismem hołdowniczem.

DEMONSTRACJA ANTYŻYDOWSKA W KAWIARNI.

Kawiarnia „Italia" w Warszawie była w niedzielę terenem niezwykłego zajścia. Gdy orkiestra przestała grać, na parkiet wszedł młody człowiek, który wygłosił przemówienie przeciwko zatrudnianiu żydowskiego zespołu muzycznego i wezwał publiczność do opuszczenia sali. Znaczna większość publiczności podniosła się z miejsc i w krótkim czasie na sali były pustki. Przy wyjściu doszło jednak do starcia, przyczem wezwano policję. Policja aresztowała dwóch studentów, Witolda Skarżyńskiego i Jana Posemkiewicza oraz 4 osoby z publiczności.

SKAZANIE ADWOKATA.

W poniedziałek Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie wielkiej afery adwokata Parzyńskiego. Parzyński został skazany na 4 lata więzienia oraz na pozbawienie prawa praktyki adwokackiej na przeciąg 5 lat od chwili od cierpienia kary. W motywach sąd podkreślił, że we wszystkich 56 wypadkach przywłaszczenia wina Parzyńskiego została w zupełności udowodniona. Nadto wysokość sumy pół miljona złotych wskazuje na to, że działał z dużem napięciem złej woli. Sąd uznał wymiar 4 lat za dostateczny ze względu na niektóre okoliczności łagodzące, natomiast uznał za konieczne, pozbawienie go prawa wykonania zawodu jeszcze przez 5 lat po odcierpieniu kary. Oskarżony przyjął wyrok z wielkim spokojem. Prokurator zapowiedział apelację. Sąd nie zgodził się na wniosek obrońcy o wypuszczenie Parzyńskiego na wolność za kaucją, wobec czego został on odwieziony do więzienia mokotowskiego.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4% premjowej pożyczki dolarowej (serja III). Wygrane padły jak następuje:

12.000 dolarów na nr. 1358525.

Po 3000 dolarów na n-ry: 181032 1222526

Po 1000 dolarów na n-ry: 844238 819250 1469961 941134 174734 1395727 1188335.

Po 500 dolarów na n-ry: 1476369 1246102 1725032 1134501 1161888 1266573 1163954 785918 650584 395495.

Po 100 dolarów na n-ry: 995505 714026 564020 160480 1465152 1131585 1108542 327915 626834 1095811 890809 307455 521504 64325 891580 638662 1000965 745077 981977 168279 949421 811321 1106564 832465 690532 606541 891542 465169 1308420 967914 701551 1313238 795103 298476 73766 824436 682664 506808 263282 613327 877222 1049718 1457764 1235582 1465376 1285408 1166213 679976 605204 425136 1328229 124301 390415 209678 1532189 1234084 158798 43582 240222 1276747 1495539 1270708 115877 1137844 292814 1269751 777672 350029 720545 659927 865411 444676 1092303 1056199 106857.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

36

— Wilczek jestem, — odpowiedział przybyły, ściskając dłoń Siennickiego.

— Daruje pan rządca, że z miejsca przystąpię do rzeczy — zagaił gość rozmowę — gdyż będąc przekonanym, że mam przed sobą człowieka ze wszech miar zasługującego na zupełne zaufanie, nie mam potrzeby zdążać do celu okrężnemi drogami.

— Jest mi bardzo przyjemnie..., — odparł Siennicki, z miejsca ujęty życzliwością Wilczka.

— Jestem prywatnym detektywem, — ciągnął dalej przybyły — i w tej chwili mam do rozwiązania dość zawiłą zagadkę, tajemniczego uprowadzenia przez niewykrytych dotąd zbrodniarzy, redaktora jednego z większych pism stołecznych, pana Stanisława Rulskiego. Oczywiście mamy tu do czynienia z zamachem na tle politycznym. Pewne poszlaki kazały nam domyślać się, że sprawcy porwania pochodzą z okręgu wołyńskiego i najprawdopodobniej tu się ukryli. Będąc w posiadaniu rysopisu ich szefa, zdołaliśmy stwierdzić, że zatrudniony u państwa, Karol Zylicz, łudząco przypomina tamtego.

— To tylko poszlaki, panie rządco, — dodał spiesznie detektyw, widząc bezgraniczne zdumienie na twarzy starego. — I właśnie od pana chciałbym coś więcej usłyszeć o osobie Zylicza.

— Teraz dopiero zaczynam rozumieć wszystko mój drogi panie, — ocknął się ze zdumienia pan Hipolit. — Toż ja od pierwszej chwili miałem go w podejrzeniu, a chwalić Boga, rzadko mylę się w przypuszczeniach.

— Bardzo mi będzie miło usłyszeć pańskie zdanie, — podsunął detektyw. — Pan, spodziewam się, wiele może nam objaśnić...

Siennicki nie wiedział od czego zacząć. Do głowy cisnęło mu się tysiące oskarżeń przeciwko Zyliczowi, wśród których nie potrafiłby w tej chwili odróżnić istotnych przewinień od tych, które zrodziła w jego umyśle, aż do ostatnich granic wybujała nienawiść. Jednakże zdając sobie sprawę z ważności swoich zeznań, postanowił tylko wyjawić fakty najistotniejsze, pozostawiając resztę na wypadek uzupełniających pytań detektywa.

— Przedewszystkiem, jego świadectwa nie bardzo są w porządku, — zaczął po krótkim namyśle. — Ten człowiek podając się za agronoma, absolutnie nie wykazuje znajomości fachowej. Przypuszczam, że wszystko, razem z nazwiskiem jest z gruntu fałszywe. Następnie, zaszedł tu przed tygodniem wypadek podpalenia. Spłonęła sterta zboża. Ponieważ od jakiegoś czasu śledziłem pilnie jednego z niedawno przyjętych do pracy parobków, który dość często nocą spotykał się z tajemniczymi osobnikami w sąsiednim jarze, z miejsca więc skierowałem domysły w tym kierunku. I kiedy w czasie pożaru udaliśmy się z komendantem policji i panem Szlaskim na to miejsce, znaleźliśmy odrazu podwójne ślady, z których jedne prowadziły pod okno Zylicza i jak się później przekonałem, odpowiadały formie jego buta. Tego odkrycia nie zdradziłem nikomu, postanawiając wytrwale śledzić dalej.

— A gdzie szły drugie ślady? — wtrącił Wilczek.

— W kierunku starej cerkwi. Były to ślady bosej stopy.

— A co pan mógłby powiedzieć o cerkiewnym upiorze, o którym tak wiele się tu mówi? — rzucił zmieniacka detektyw, przeglądając kartki notesu.

Takiego pytania stary się nie spodziewał. Jakiś czas patrzył w swojego rozmówcę szeroko otwartymi oczyma, w których wyraźnie widać było zdziwienie.

— To panie... stare brednie... — zdobył się na wymijającą odpowiedź.

— Czyżby naprawdę stare... — wyraził tamten powątpiewanie. Bo o ile zdołałem stwierdzić, to mimo że już dawno dużo o tem mówiono, dopiero ostatnio duch przybrał kształty realne. Dotychczas wszystko było wytworem fantazji.

Rządca patrzał z podziwem na detektywa. Ten człowiek mu imponował lotnością umysłu i niepospolitym darem wnikania w najdrobniejsze szczegóły zagadnienia. Mimo to, nie mógł sobie dokładnie zdać sprawy, jaki może być związek między legendarnym upiorem, a bandą zbrodniarzy.

D. c. n.

„KRZYŻ OGNISTY” WE FRANCJI

Co dzisiaj w Paryżu uderza, to walka afiszów, tak jak za najlepszych czasów wyborczych. Ściany, parkany i kioski uliczne pokrywają różnokolorowe prostokąty papieru, zadrukowane płomiennemi odezwami i apelami. Tworzą się dookoła nich nieraz całe zbiegowiska, tamujące ruch uliczny i które policja od czasu do czasu musi rozpędzać.

Lektura tych afiszów jest bardzo ciekawa i pouczająca, gdyż pozwala stwierdzić, że w opinji społeczeństwa francuskiego dokonała się znaczna zmiana pojęć. O ile bowiem niektóre z tych afiszów odnoszą się jeszcze do afery Stawiskiego, za której pośrednictwem stare partje załatwiają swoje porachunki polityczne, większość odezw i apelów należy do kategorji, jakiej się dotąd nie widziało na murach Paryża. Są to **namiętne ataki na ustrój parlamentarny.** Słowa i zdania takie, jak „Koniec parlamentaryzmu“, „Krach parlamentaryzmu“, „Nie oczekujcie już niczego od izby deputowanych“ itd. powtarzają się dziesiątki razy.

Oto najpierw żółte afisze organizacji b. kombatantów „Croix de Feu“ nawołujące wszystkich Francuzów dobrej woli do skupienia się pod jej sztandarami; zaznaczają z naciskiem, że z istniejącemi partjami nie mają nic wspólnego i stoją ponad niemi. Za specjalną zasługę poczytują sobie, że 6 lutego otoczyli Pałac Burboński, **„zmuszając deputowanych do haniebnej ucieczki“.**

Gdzieindziej nowa partja, tytułująca się „partją narodowo-socjalną“ obwieszcza swoje credo pod sążnistym tytułem „Parlamentaryzm jest skończony“. W kilku lapidarnych zdaniach wyjaśnia swoją receptę polityczną, którą widzi w powiązaniu haseł narodowych z socjalnemi.

Organem tej partji, afiszującej swoje credo antyparlamentarne, jest paryski „Quotidien“, będący własnością b. deputowanego i ambasadora, a fabrykanta koniaków — Hennessy'ego. Jest to o tyle ciekawe, że swego czasu dziennik ten prowadził bojową politykę kartelu lewicy, przyczyniając się nawet w bardzo znacznej mierze do zwycięstwa kartelu w pamiętnych wyborach z 1924 roku.

Inne grupy, które zresztą wszystkie, oprócz „Action Francaise“, stoją na gruncie republikańskim, występują z podobnemi hasłami na murach Paryża. Ale te ataki na system parlamentarny nie pozostały bez odpowiedzi. Grupa 214 deputowanych ogłosiła manifest zatytułowany **„Demokracja w niebezpieczeństwie“.** Tam, gdzie widnieją podpisy sygnatarjuszy manifestu, pojawiły się dopiski „Lista czekardów“ co znaczy tych, którzy otrzymali czeki od Stawiskiego, albo nawet **„Lista deputowanych do zgilotynowania“.** Gdzieindziej znów afisze oblepione są małemi kartkami tej treści: „Afisz ten zapłacony został z miljonów, skradzionych przez Stawiskiego“.

Przy tem wszystkiem dobry humor i dowcip nie straciły swoich praw. Pojawiły się na murach Paryża afisze jakichś dowcipnisiów, którzy radzą **powołać na tron zapoznanego potomka mitycznej dynastji Merowingów,** „wielkiego“ Teobalda Askarisa Merowe. W innych miejscach przykuwają znów uwagę przechodnia afisze o obiecujących tytułach: „Dość tych skandali — Francuzi chcą widzieć jasno“. Okazuje się, że jakiś pomysłowy kupiec, wykorzystując rozgorączkowanie tłumów ostatniemi wypadkami, reklamuje swoje okulary, szkła i przyrządy optyczne.

Ta kampanja afiszów na murach Paryża jest wewnętrznym przejawem tych prądów, jakie nurtują w społeczeństwie francuskiem, jest zarazem sprawdzianem tych przemian, jakie się już dokonały. Dzień 6 lutego trzeba uznać za początek nowej epoki w dziejach Francji. I jakkolwiek nikt nie wie jeszcze, jak będzie jutro wyglądało, jakkolwiek te prądy odnowienia i zmian są dość chaotyczne i nieskoordynowane, ludzie w każdym razie nie chcą powrotu do dawnego stanu rzeczy.

Ich ogromne afisze oblepiają cały Paryż. Mówią w nich, że skandal Stawiskiego niektóre żywioły wykorzystać chcą do przewrotu „rojalistyczno-faszystowskiego“. W długich wywodach bronią parlamentaryzmu, ostrzegają przed faszyzmem, poczem sygnują manifest swoimi nazwiskami.

Tem pojęciem „faszyzm“ obie strony zresztą szermują zawzięcie, bo znów „Croix de Feu“ ogłaszają, że „uratowali kraj od faszyzmu Daladiera i Leona Bluma“. Doszło do tego, że pewna literatka włoska, zamieszkała stale w Paryżu, rozesłała do prasy pismo z protestem przeciwko nadużywaniu w niewłaściwem i ujemnem znaczeniu słowa „faszyzm“ przez wojujące obozy.

Sądząc z tego, co się widzi i słyszy na ulicach Paryża, afisze 214 deputowanych **nie cieszą się wielkiem powodzeniem.** Tak się bowiem niefortunnie składa, że są to właśnie ci, którzy w parlamencie głosowali przeciwko powołaniu komisji śledczej dla afery Stawiskiego. Co gorsza, są pomiędzy nimi tacy, na których ciążą podejrzenia, że są zamieszani w skandal.

To też paryżanie nie dziwią się, że na tych afiszach pojawiły się masowo ironiczne dopiski. Słowo „demokracja“ jest przekreślone i zastąpione słowem „fromage“ (ser) co ma oznaczać, że „żłób jest w niebezpieczeństwie“.



ROBOTNICY W HEŁMACH I MASKACH.

W Ameryce powszechne zastosowanie mają obecnie hełmy i maski chroniące robotników. Na zdjęciu (u góry) robotnik zatrudniony przy budowie mostu w Kalifornji. Hełm ma go chronić przed nitami i odłamkami, które spadają z góry w razie nierównomiernej pracy maszyny do nitowania, maska chroni przed gazami przy spawaniu szyn żelaznych. U dołu robotnik z kopalni węgla w hełmie chroniącym przed uderzeniami brył węgla, odrywających się od sklepienia.

Koniec republiki austrjackiej

Powstało „państwo związkowe”

Nowa konstytucja austrjacka została wczoraj przez rząd ogłoszona. Wydana na podstawie pełnomocnictw z 27 lipca 1917 roku konstytucja składa się z 182 artykułów. Rozporządzenie, na mocy którego konstytucja wchodzi w życie, podpisane jest przez dr. Dollfussa, wicekanclerza Feya i resztę członków rządu.

Nowa konstytucja (której ogólne zasady podaliśmy we wczorajszym numerze — red.) **unika słowa „republika“,** określając ustrój państwa słowem **„państwo związkowe“.** Przewiduje ona utworzenie 4 ciał doradczych:

1) **rada państwa,** składająca się z 40 do 50 członków mianowanych przez prezydenta związkowego na **10 lat,**

2) **związkowa rada kultury,** składająca się z 30 do 40 członków delegowanych przez gminy wyznaniowe, szkoły i organizacje naukowe,

3) **związkowa rada gospodarcza,** składająca się z 70 do 80 członków delegowanych przez sfery gospodarcze i

4) **rada krajowa,** w której każdy kraj będzie reprezentowany przez dwóch delegatów.

Członkowie wszystkich 4 ciał doradczych tworzą ciało mogące podejmować uchwały, t. zw. Bundestag. Inicjatywa ustawodawcza spoczywa wyłącznie w rękach rządu. Jeżeli rząd będzie miał wydać jakąś ustawę, to projekt jej przedłoży do orzeczenia 4 ciałom doradczym (korporacjom). **Parlament** (Bundestag) **będzie mógł daną ustawę jedynie przyjąć lub odrzucić.** Jedynie budżet państwowy ma być przedkładany parlamentowi z pominięciem korporacyj. Głosowanie powszechne możliwe jest tylko w dwóch wypadkach: 1) jeżeli ustawa przez Bundenstag będzie odrzucona, wówczas rząd ma prawo zarządzić głosowanie ludności i 2) jeżeli rząd zarządzi głosowanie celem dania ludności możliwości wypowiedzenia się w sprawie ważniejszego problemu.

Prezydent związkowy (głowa państwa) ma prawo nominacji i odwołania rządu lub poszczególnych ministrów. **Każdy kraj związkowy będzie miał własny sejm,** podobnie jak gminy będą posiadały nadal własne reprezentacje gminne. Konstytucja przyznaje rządowi prawo **wydawania niektórych dekretów z mocą ustawy a prezydentowi** w pilnych wypadkach przysługuje prawo zmiany niektórych postanowień konstytucji. Kontrola nad przestrzeganiem konstytucji powierzono zostaje specjalnemu trybunałowi, utworzonemu na miejsce najwyższego trybunału administracyjno-konstytucyjnego.

Wstęp do niej brzmi: „W imię Boga Wszechmocnego, który jest źródłem wszelkiego prawa, otrzymuje lud austrjacki tę konstytucję celem przeprowadzenia organizacji stanowej w chrześcijańskiem państwie niemieckiem“.

W republice austrjackiej obowiązywały dotąd dwa święta państwowe — 12 listopada i 1 maja. Pierwsze święto zostanie zniesione, jedynem więc świętem państwowem będzie dzień 1 maja.

Z DNIA

ŻYDZI W STRACHU PRZED MŁODZIEŻĄ.

Korespondent warszw. „Nowego Dziennika“, opisawszy szeroko i długo wizytę p. Barthou, wypowiada w końcu melancholijne uwagi:

„Od jutra zaczyna się proza, za tydzień, dwa przyjdzie zmiana rządu, wypłyną nowe troski, wynurzą się sprawy wewnętrzne i dawne walki wśród „młodych“ wszystkich obozów, które są zapowiedzią nowego kursu w dziedzinie ruchu młodzieżowego w Polsce. Odbywa się czystka w Legjonie Młodych, coś się kruszy wśród młodzieży endeckiej. Jednocześnie krążą pogłoski, iż wszystkie secesje mają się gdzieś spotkać, a uczynią to kosztem żydów“.

Wejście w życie ustawy O OCHRONIE PRZYRODY.

Z dniem 13 maja rb. wejdzie w życie ustawa o ochronie przyrody. Zgodnie z treścią ustawy, ochrona natury polegać może: 1) na czasowych lub nieograniczonych zakazach dokonywania bez zezwolenia władzy państwowej zmian w przedmiocie ochrony lub jego otoczeniu; 2) na zakazach używania i użytkowania przedmiotu, polowania, rybołóstwa, ścinania drzew, niszczenia roślin, zanieczyszczania wody, zmiany jej biegu, wydobywania ziemi, skał, minerałów; 3) na zakazach zbywania, nabywania i przewożenia oraz wywożenia zagranicę przedmiotów objętych ochroną; 4) na zakazach umieszczania na danych przedmiotach lub danym obszarze tablic, napisów, ogłoszeń reklamowych i innych; 5) na zakazach wznoszenia budowli wogóle lub o pewnej wysokości albo jakości, urządzania zakładów przemysłowych, handlowych i t. p.; 6) na ograniczeniu dostępu do danego obszaru, wyjąwszy jego właściciela, użytkownika i posiadacza, ich służby i domowników; 7) na wykonaniu przez władzę państwową prac i urządzeń ochronnych, jak wybudowanie wałów, uregulowanie spadku wód, zalesienie obszaru, zasadzenie lub zasianie roślin, umieszczenie ogrodzeń i ogłoszeń, dotyczących ochrony i t. d.

Ciężkie warunki mieszkan. W WOJ. WILEŃSKIEM.

Na terenie woj. Wileńskiego zaobserwowano ostatnio znaczny spadek budownictwa. W porównaniu z latami ubiegłemi ilość budowanych domów i budynków gospodarskich na wsiach spadła obecnie o 15 do 20 proc. W szeregu wsi domy mieszkalne grożą zawaleniem się, a budynki gospodarskie również wymagają remontu.

ZMIANA GABINETU W SZWECJI?

Coraz uporczywiej krążą w Szwecji pogłoski o mającej nastąpić wkrótce dymisji obecnego premjera Hanssona, należącego do [illegible] socjaldemokratycznego.

POTRÓJNY SUKCES

TOWARZYSKIEJ IMPREZY TEATRALNEJ W SOSNOWCU.

„Nosił wilk owce, ponieśli i wilka". Tak się złożyło, że recenzję teatralną nie kolega Ćwierk pisze. Wydarzył mu się wypadek. Oto sam był bohaterem sceny sosnowieckiej. Tedy sam się nastawił na sztych pióra, obezwładniając się w roli recenzenta, co zresztą, mam wrażenie, dużo otuchy doda aktorom-amatorom, jego koleżankom i kolegom z poniedziałkowej towarzyskiej imprezy teatralnej w Sosnowcu, jako że ich amatorska gra skrytykowana zostanie przez... amatora recenzenta. Szanse wyrównane i niebezpieczeństwo fachowego „objechania" zażegnane. Kto wie, czy w organizacji tej całej imprezy nie tkwiła jakaś ukryta myśl, lokująca w pewnym momencie kol. Ćwierka na deskach scenicznych. Widziałem rozradowane twarze aktorek i aktorów miejskiego teatru, które zda się mówiły:

— Dobrze mu tak!

Przystępujemy jednak do rzeczy. Na sali oczywiście był „bity" komplet. Wiele osób odeszło z żalem od kasy. Był to jeszcze jeden dowód braku zaufania do prasy miejscowej, która komunikowała o wyprzedaży biletów na dwa dni przed przedstawieniem. Pomimo to, tradycyjnym zwyczajem, przedstawienie rozpoczęło się z trzechkwadransowem opóźnieniem. Na to w Sosnowcu już niema rady. Taki „miły" zwyczaj spóźniania zapanował na stałe i basta.

W westibulu teatralnym panowało ożywienie. Niewiadomo, kto miał większą tremę: aktorzy-amatorzy, czy ich bliscy, w roli widzów. (O wrażeniu z za kulis nie piszę, aby nie robiono plotek, że chodzę odwiedzać... aktorki).

Na pierwszy ogień poszła komedja „Stryj przyjechał" w doborowej obsadzie: Wandy Arnoldowej (Urszula Bogacka), Z. Przyłęckiej (Zuzia), Bronisława Góreckiego (Anastazy Kulesza), Władysława Lewandowskiego (Adam), W. Chramca (Grzywaczek).

Nie o wszystkich wypada mi pisać, jako częściowo „zainteresowanemu". Postaram się jednak zdobyć na dziennikarski objektywizm. Grano dobrze i publiczność bawiła się świetnie. Urszula Bogacka grała swobodnie i naturalnie. Może miała trochę za mało kokieterji (czy ja czasam na siebie nie kręcę bicza?). Wyrażono opinję (nie ja!), że w pocałunku ciepłej wdówki Urszuli z Ślepowronem Kuleszą, było za mało serdeczności... (Uff! chyba dość!). Zuzia stworzyła wdzięczną sylwetkę pokojóweczki (gdzie taką można dostać?). Świetnego „typka" hreczkosieja przedstawił nam p. Bronisław Górecki, nie wpadając w szarżę, a podkreślając właściwości impetyka dziedzica. P. Chramiec był natomiast wspaniałą... „ofiarą życiową", przez pecha prześladowaną. Niepospolity nerw aktorski wykazał p. W. Lewandowski, jako... do zakochania amant i grą swoją zdobywający publiczność. W westibulu, w czasie przerwy słyszało się rozmowy pań: „Kto jest ten młody, piękny, temperamentem porywający aktor, który rolę Adama grał?"

Sztuka skończona. Brawa, brawa, brawa, bukiety...

Po przerwie część koncertowa: b. ładnie śpiewała p. E. Zum-Buschówna („Zasmucony" Karłowicza, „Noc" Rubinsteina i „Maki" Niewiadomskiego), nagrodzona rzęsistemi brawami.

Skolei na scenie pojawił się red. K. Ćwierk, powitany oklaskami. Odczytał swój utwór pt. „Babka".

Nie będę streszczał tego utworu. Sądzę, że każdy będzie mógł go przeczytać. I powinno to nastąpić, bo nowelka osnuta na tle zdarzeń w murach teatru sosnowieckiego, porywająca za serce, a pod względem literackim skonstruowana znakomicie. W szczególności obrazki malowane w sposób nie brutalnie realistyczny (tak dzisiaj modny) a pastelowo nastrojowy, niemniej w sposób niemal bezpośrednio przemawiające do wyobraźni (ta alejka drzew w ogródku teatralnym, z pożółkłymi liśćmi, spadającemi na ziemię i łączącemi się z nią na zawsze...) — wzbudzić musiały uznanie dla niepowszedniego talentu literackiego red. K. Ćwierka. „Babka" odczytana z odpowiednią modulacją głosu, cieniowaniem i akcentowaniem stworzyła na sali nastrój zasłuchania, przerwany grzmiącemi oklaskami pod adresem autora.

Następnie wykonał b. ładnie kilka pieśni p. Hermanson (Niewiadomskiego — „Nie swatała mi cię swatka", Leoncavalla — „Matinata", Coffal'a — „Uśmiechnij się królowo").

Po tej wstawce koncertowej odegrany został skecz „Liga umoralniania kryminalistów". Publiczność... szalała z uciechy. Znakomita, z całkowitą swobodą poruszająca się na scenie była p. St. Górecka („Żona"), kreując świetny typ społeczniczki, pomagającej kryminalistom, a nie uczciwym ludziom. P. d-rowa Kozłowska w roli charakterystycznej—służącej była bajeczna. Typowego profesora starej daty z kozią bródką i zahukanego w pożyciu domowem stworzył p. W. Kaleński, a dr. Wolkowicz współczesnego, wynędzniałego, bezrobotnego inteligenta, który nie może uzyskać pomocy, bo jest uczciwy. Pojawienie się przebojowego typka Wicka (dr. Faliński) na scenie, wywołało huragany oklasków. P. Bujwidowa przedstawiła nam kobietę upadłą moralnie, która szybko orjentuje się w sytuacji, zręcznie likwidując kasę „ligi umoralniania kryminalistów". Skecz zagrany był znakomicie, pasując cały zespół na świetnych aktorów-amatorów.

Klamerką, zapinającą cały spektakl była „Lekcja spazmów" w wykonaniu pp.: A. Lewandowskiej, Z. Jagiełłowiczowej, A. Bernadzikiewicza i S. Eskiego. Salwy śmiechu i nieustannych braw, towarzyszące rozgrywającej się akcji aż nadto przekonywująco mówiły o doskonałej grze zespołów. P. A. Lewandowska (Adelaida) poruszała się na scenie, jakgdyby stale na niej przebywała. P. Z. Jagiełłowiczowa (Lili) bardzo wdzięcznie i z dużem zrozumieniem wykonała swą rolę. Urodzona liryczna amantka. O p. Bernadzikiewiczu (Wuj) powiedziano, że ma drugi fach w ręku, jako „gwiazdor sceniczny". Stworzył typka znakomitego. P. Eski dał dobrą postać maltretowanego zięcia.

I znowu, jak po każdej sztuce, rzęsiste brawa i... powódź kwiatów.

Spektakl się udał. Udał się potrójnie: publiczność wychodziła zadowolona, bawiono się bowiem świetnie: aktorzy-amatorzy mieli satysfakcję, że wywiązali się ze swych ról znakomicie; impreza dała spory dochód, który ułatwi urządzenie wnętrza w Pawilonie przeciwgruźliczym w Sosnowcu.

Miła zabawa towarzyska zakończona dobrym rezultatem na pożyteczną i konieczną rzecz.

Brawo!

(as).

Przed 3 Maja

W SOSNOWCU.

Program uroczystości święta 3 Maja w Sosnowcu przedstawia się następująco: Środa 2 b.m. godz. 18: Uroczysty capstrzyk koncentracyjny. Punkt zborny plac 11 Listopada. Koncert orkiestr i rozwiązanie capstrzyku.

Czwartek, dn. 3 maja: godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym N.M.P. w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli władz, urzędów, oraz organizacyj; pienia religijne wykona chór „Harfa" pod dyr. p. Godeckiego oraz śpiew solowy p. P. Kucharski.

Godz. 11 — pochód z kościoła na plac 11 Listopada, gdzie nastąpią przemówienia, oraz koncert orkiestr.

11.45 — poranki w kinach dla młodzieży szkół powszechnych.

20.00 — uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim. Zespół artystów miejskich odegra sztukę Stefana Żeromskiego p.t. „Turoń". Szczegóły w programach.

Komitet wzywa wszystkie organizacje z terenu miasta o jaknajliczniejszy udział w uroczystościach.

STRAŻ OGNIOWA C. G. SCHöN obchodzi uroczyście rocznicę konstytucji 3 Maja i urządza w tym celu dla wszystkich ludzi swojej okolicy bezpłatną akademję, na którą złożą się: odczyt p. prof. Lasoty i popisy muzyczne, chóralne i doborowej sekcji scenicznej. Akademja ta odbędzie się dnia 3 Maja, punktualnie o godzinie 19 w lokalu Ligi katolickiej przy ul. Chemicznej 12.

KOŁO Z. O. R. W SOSNOWCU zaprasza swych członków, by wzięli jaknajliczniejszy udział w obchodzie święta 3 Maja i uroczystej mszy polowej, zorganizowanej przez 23 p.a.l. Zbiórka w porozumieniu z komendą garnizonu Będzin, ustalona została na godz. 9 m. 15 na placu sportowym w koszarach 23 p.a.l. w Będzinie (obok orkiestry pułkowej. Obowiązuje strój polowy (wysokie buty, szabla, bronzowe rękawiczki), ewentualnie mogą członkowie, nie posiadający ekwipunku polowego, przybyć w długich spodniach koloru ochronnego, względnie w stroju galowym.

ZARZĄD ODDZIAŁU P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. W NIEMCACH uprasza członków o wzięcie licznego udziału w pochodzie w dn. 3 Maja. Zbiórka o godz. 9.30 na placu 11 Listopada w Kazimierzu, skąd pochód wyruszy z orkiestrą do kościoła.

NA FLORZE.

Dn. 26 ub. m. na Florze odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu święta 3 Maja. Na zebraniu wybrano prezydjum z przewodniczącą p. dyr. Zwolińską oraz sekcję propagandową i pochodową. Udział w obchodzie zgłosiły miejscowe organizacje społeczne oraz Stowarzyszenia kopalniane.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Środa	**Dziś** Zygmunta **Jutro** Swięto Narodowe Wschód słońca 4 m. 20. Zachód 19 m. 03.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Casanowa.
PALACE: Homunculus.
EDEN: Skandal w Budapeszcie.

BĘDZIN

APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Nie jestem aniołem".
NOWOŚCI: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Noc strachu".

DĄBROWA

ARS: „Obiad o ósmej".
RAJKA: Branka syna puszczy.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Jej królewska mość"

× **SPOWODU ZGONU Ś. P. JANA RIBEYRONA, Inżyniera Górniczego, Członka Rady Nadzorczej Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Zarząd tego Towarzystwa składa Zł. 3.000 (trzy tysiące) do podziału pomiędzy najbiedniejszych bezrobotnych byłych pracowników kopalń Klimontów i Mortimer.**

× **ORGANIZACJA ODDZIAŁÓW LOTNICZYCH POLICJI PAŃSTWOWEJ.** W komendzie głównej policji państwowej opracowywany jest obecnie projekt organizacji oddziałów lotniczych policji. Praca tą podjęta została w związku z uwidoczniającą się coraz bardziej potrzebą zorganizowania specjalnych oddziałów policyjnych, których zadaniem byłaby kontrola rozwijającego się ruchu lotniczego. Projekt przewiduje przepisy normujące zasady organizacyjne oddziałów lotniczych policji państwowej, oraz szczegółową instrukcję, ustalającą technikę sprawowania nadzoru lotniczego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 2 bm. o godz. 20.15 arcyświetna komedja w 3 aktach A. Czajkowskiego p. t. „Nie tu i nie tam".

W dniu 3 bm. o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje uroczystą premjerę arcydzieła Stefana Żeromskiego pt. „TUROŃ". Dramat ten jest jednym z najwybitniejszych utworów mistrza prozy polskiej. W roli Jakóba Szeli wystąpi dyr. E. Szafrański.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 2 maja Akademja Powstańcza ku uczczeniu Rocznicy III powstania śląskiego. — O godz. 20.30 Wielka warszawska szopka polityczna „Szachy Pana Marszałka".

Czwartek 3 maja o godz. 16 Kot w butach. — Wiecz. „Pani Chorążyna" — premjera. Urocz. przedst. ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Sobota 5 maja popoł. „Pani Chorążyna" przedstawienie szkolne. Wiecz. „Oto kobieta".

× **ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO ZWIĄZKU PEOWIAKÓW** powiatu Będzińskiego, zawiadamia peowiaków, zamieszkałych w powiecie Będzińskim, że w obchodzie święta Konstytucji 3 Maja peowiacy biorą udział w miejscach zamieszkania. Zarząd Koła powiatowego ze sztandarem bierze udział w uroczystości w Sosnowcu. Komendanci placówek wydadzą stosowne zawiadomienia. W związku z tem komendy placówek Sosnowiec I i II wzywają peowiaków, zamieszkałych w Sosnowcu do wzięcia udziału w uroczystości i przybycia na zbiórkę w czwartek, dnia 3 maja r.b. o godzinie 9 rano do lokalu w Seminarjum nauczycielskiem przy ul. Wawel 1 w Sosnowcu.

Komendant Józef Osłoński.
Sekretarz D. Czarnecki.

× **ZEBRANIE SEKCJI ZBIÓRKOWEJ.** W piątek, dnia 4 b.m. o godzinie 19, w sali Magistratu Dąbrowy odbędzie się zebranie sekcji zbiórkowej Tygodnia lotniczego, dla ostatecznego podziału prac. Wszyscy członkowie tej sekcji proszeni są o punktualne przybycie na zebranie.

Ubezpieczenie na starość

RZEMIEŚLNIKÓW SAMOISTNYCH.

Jak wykazuje statystyka Izb rzemieślniczych, większość pracujących samoistnie rzemieślników pozostaje na starość bez środków do życia. O ile robotnicy i pracownicy umysłowi są objęci ubezpieczeniami, o tyle rzemieślnik samoistny, pomimo, że nie jest kapitalistą, a więc nie może liczyć na rentę dożywotnią od swego kapitału, nie jest ubezpieczony.

W kołach rzemieślniczych rozważana jest sprawa wprowadzenia pewnej formy ubezpieczeń dla rzemieślników. W tym kierunku wysuwane są różne projekty, polegające na ubezpieczeniu zwykłem, względnie na stworzeniu własnych ubezpieczalni. O ile sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana, nie jest wykluczone wprowadzenie przymusu ubezpieczeniowego dla rzemieślników.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o regularne wpłacenie **prenumeraty za maj 1934 r.**

2984 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

1 MAJA W ZAGŁĘBIU DĄBR.

MINĄŁ WYJĄTKOWO SPOKOJNIE.

Dzień wczorajszy, dzień 1 maja, minął w Zagłębiu Dąbr. wyjątkowo spokojnie, nie przypominając w niczem lat poprzednich.

We wszystkich ośrodkach robotniczych urządzone zostały pochody i zebrania socjalistyczne, w niektórych zaś czynione były próby wywołania demonstracyj komunistycznych, jednakże dzięki natychmiastowej interwencji silnych oddziałów policji nigdzie nie przybrały one poważniejszych rozmiarów.

Z. Z. Z. nie urządzał nigdzie pochodów, natomiast odbyły się tylko akademje.

W SOSNOWCU.

Socjaliści z Sosnowca i okolicy zebrali się rano na placu obok Domu ludowego przy ul. Jasnej, dokąd przy była również grupa b. więźniów politycznych, poczem ruszono pochodem, w którym wzięło udział około 1000 osób, z orkiestrą i sztandarami. Pochód przeszedł ulicami Jasną, Mościckiego, Sienkiewicza, 3 Maja i Małachowskiego, spowrotem przed Dom ludowy, gdzie odbył się wiec i rozwiązanie pochodu. Spokój na wiecu zakłócali jedynie komuniści, wznosząc prowokacyjne okrzyki.

Inny pochód zorganizowany został na ul. 1 Maja przed lokalem Związków zawodowych żydowskich ze sztandarami związkowemi. W pochodzie tym przeważali komuniści oraz skomunizowani członkowie żydowskich organizacyj. Pochód ten przybył na plac przed targowicę, gdzie połączył się z drobną grupą przybyłą z huty Milowice. Gdy spośród zgromadzonych poczęły padać antypaństwowe okrzyki, **policja rozpędziła demonstrantów,** którzy drobnemi grupkami wycofali się na ul. 3 Maja, gdzie zostali rozpędzeni przez policję konną i pieszą.

Nieliczne pochody komunistyczne, zdążające na plac koło targowicy, z Dańdówki, Klimontowa, Sielca zostały rozpędzone przez policję. Pochód komunistyczny, zorganizowany w Czeladzi stopniał w drodze do Milowic tak, że z obu tych miejscowości przybyło do Sosnowca zaledwie około 50 osób.

W godzinach popołudniowych komuniści usiłowali demonstrować w Sielcu, jednakże do wystąpień nie dopuściła policja.

W BĘDZINIE.

W Będzinie zebrali się rano socjaliści w liczbie około 200 osób i udali się do Dąbrowy.

Poalej-Sjon lewica urządziła wspólny pochód z komuną, który zgromadził około 1000 osób. Gdy zgrupowani na ul. Modrzejowskiej komuniści poczęli demonstrować głośno, policja przystąpiła do rozpędzania tłumu, robiąc użytek z pałek gumowych.

Podczas rozpędzania demonstrantów jeden z nich uderzył przodownika policji laską. „Bojowego" komunistę-żyda aresztowano.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie PPS zorganizowała pochód wspólnie z Poalej-Sjon prawicą. Wzięło w nim udział około 2000 osób, w tem większość żydów oraz dzieci i wyrostków. Pochód ten robił bardzo przykre wrażenie.

Zapowiedziany przez komunistów wiec na placu im. Żwirki i Wigury nie doszedł do skutku ze względu na rozpędzenie demonstrantów jeszcze przed zgrupowaniem się.

Członkowie Bundu zebrali się w liczbie około 150 osób na ul. Sieleckiej i urządzili odrębną demonstrację. Do zajść żadnych nie doszło.

W CZELADZI.

W Czeladzi panował zupełny spokój. Rano zebrała się grupa komunistów złożona z około 200 osób i ruszyła pochodem ze sztandarem legalnego Związku zawodowego w kierunku Sosnowca. Po drodze jednak pochód stopniał tak, że do Sosnowca przybyła niewielka liczba osób.

W ZĄBKOWICACH.

Odbył się tutaj tylko pochód socjalistyczny, w którym wzięło udział ponad 100 osób. Przejawów akcji komunistycznej nie zauważono.

W STRZEMIESZYCACH.

W Strzemieszycach został zorganizowany pochód przez Związek robotników chemicznych, będący pod wpływami komuny. Gdy spośród tłumu, złożonego z około 300 osób, poczęły padać antypaństwowe hasła i wrogie okrzyki pod adresem policji, policja, przy użyciu pałek gumowych, demonstrantów rozpędziła.

W NIWCE I MODRZEJOWIE.

W Niwce miejscowe organizacje socjalistyczne zebrały się przed kopcem Kościuszki, gdzie urządzono wspólną manifestację. Do zebranych przemawiał sekretarz Związku górników p. Bielnik.

Na kopalni Helena panował spokój. Przebywający w podziemiach górnicy zgromadzili się u wylotu szybu [illegible] oczekiwali na wiadomości z góry.

W GRODŹCU.

W Grodźcu w pochodzie PPS wzięło udział około 100 osób. Do zebranych przemawiał p. Stanisław Kempa. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Pomimo nawoływań do porzucenia pracy, w dniu wczorajszym we wszystkich zakładach pracowano normalnie z wyjątkiem kopalń, w których były wyznaczone t. zw. świętówki. Nie pracowało w całem Zagłębiu zaledwie około 5%. Kopalnie „Saturn" i „Jowisz" pracowały normalnie. Załoga stawiła się w stu procentach. Kop. Tow. Grodziec również pracowała normalnie.

W ZAWIERCIU.

W Zawierciu socjaliści zwołali rano zebranie przed lokalem Związków klasowych. Około godz. 11 przybył pochód z Poręby, poczem po przemówieniu b. posła Cupiała zgromadzeni przeszli pochodem ulicami Piłsudskiego, Leśną, Sienkiewicza, Kościuszki, Marszałkowską, spowrotem przed lokal Związku, gdzie po przemówieniach nastąpiło rozwiązanie pochodu. W demonstracjach wzięło udział parę tysięcy osób.

Spokoju w ciągu całego dnia nigdzie nie zakłócono.

Z. Z. Z. zebrał się w Porębie, gdzie odbyło się odsłonięcie sztandaru.

W OLKUSKIEM.

1 maj w powiecie przeszedł spokojnie. Pochody odbyły się w Olkuszu (około 400 osób) z orkiestrą i sztandarami na czele, Sławkowie, Wolbromiu i Ogrodzieńcu. W Wolbromiu (o godz. 10) i w Olkuszu (g. 12 w poł.) przemawiał poseł Kwapiński. Również w powyższych miejscowościach odbyły się wieczorem akademje. Na akademji w Sławkowie przemawiał poseł Kwapiński.

Fabryki „Olkusz" i „Wolbrom" były nieczynne.

NOWOŚCI WYBORCZE

przy głosowaniu do rad miejskich

Aczkolwiek obowiązujący obecnie system wyborczy przy wyborach do rad miejskich opiera się na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem nie różniąc się zasadniczo od dotychczasowego systemu, jednak są w nim pewne zasadnicze nowości. Mianowicie wprowadza on podział na okręgi wyborcze oraz imienne głosowanie. Radnych wybiera się w okręgach wyborczych, a wyborca głosuje nie na sztywną listę i nie na wszystkich kandydatów, umieszczonych na liście, lecz wybiera sobie dowolnie spośród kandydatów z jednej listy tych, na których chce oddać głos i nazwiska tylko tych wybranych kandydatów wpisuje na karcie do głosowania. Ma to duży wpływ na wybór poszczególnych kandydatów z danej listy, gdyż wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych ma być wybranych w danym okręgu wyborczym. Ponieważ wyborca może dysponować tymi głosami dowolnie, dając naprzykład jednemu tylko kandydatowi wszystkie swe głosy, przeto może wywierać decydujący wpływ na wybór tego lub innego kandydata, bez względu na kolejność, w jakiej kandydaci zostali umieszczeni na liście.

Co się zaś tyczy podziału uzyskanych przez daną listę mandatów między kandydatów tej listy, sytuacja wyborcy zmieniła się obecnie zasadniczo, gdyż o ile dawniej decydowała kolejność umieszczenia kandydata na liście (a więc nie wyborcy w drodze głosowania, lecz grupy, któ re układały listę), o tyle obecnie o tem, który z kandydatów ma zostać radnym, decyduje wyborca w drodze głosowania.

Po zastrzeleniu narzeczonej

sam oddał się w ręce policji.

Wczoraj rozegrała się w Sosnowcu krwawa tragedja o podłożu erotycznem.

28-letni mieszkaniec Sosnowca Wiktor Stempniewski (Małobądzka 8) zakochał się przed kilku miesiącami w dziewczynie lekkich obyczajów, niejakiej **Helenie Norberciak.** Stosunki między Stempniewskim a jego wybranką układały się początkowo bardzo dobrze i S. **dał podobno już nawet na zapowiedzi.**

Przed dwoma miesiącami Norberciakówna **poczęła stronić od swego narzeczonego,** a wreszcie odsunęła się od niego zupełnie i nawiązała bliższe stosunki z innym mężczyzną.

Stempniewski nie mógł przeboleć tego zawodu i niejednokrotnie próbował nakłonić Norberciakównę, aby porzuciła prowadzony tryb życia i wyszła za niego zamąż. Nie odniosło to jednak pożądanego skutku.

W poniedziałek około godz. 10 wieczorem Stempniewski przyszedł do mieszkania przy ul. Ostrogórskiej 3, zajmowanego przez Norberciakównę wspólnie z Anną Rydzek.

W ciągu kilku godzin prowadzili ze sobą ożywioną rozmowę i **nic nie wróżyło tragedji,** jaka wkrótce miała się rozegrać.

Około godz. 5 rano Rydzek, która spała w mieszkaniu, została obudzona odgłosem strzału rewolwerowego.

Oczom jej przedstawił się **straszny widok:** na łóżku leżała, **nie dająca znaku życia z przestrzeloną głową** jej koleżanka, Stempniewski stał obok łóżka, **trzymając przy skroni lufę rewolweru.**

Na krzyk R. i pytanie: — Panie Wiktorze, co pan robi? — Stempniewski rzucił zdanie: — Miłość nie zna granic — poczem **pociągnął za cyngiel.**

Tymczasem wskutek zacięcia się rewolwer nie wypalił.

Stempniewski wówczas opuścił mieszkanie i **udał się do komisarjatu policji, gdzie oddał rewolwer bębenkowy,** oświadczając, że zastrzelił Norberciakównę.

Przybyła na miejsce krwawej tragedji policja przewiozła Norberciakównę do szpitala, gdzie po upływie pół godziny zmarła.

Aresztowanego zabójcę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z Rady komisarycznej

W BĘDZINIE.

Na ubiegły poniedziałek zapowiedziane było posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, tymczasem, choć porządek obrad zawierał kilka poważniejszych spraw, posiedzenie nie doszło do skutku z braku quorum, gdyż przybyło zaledwie 3 radnych. Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, iż nawet nominowani radni mają dość tej zabawy w samorząd, a ludność z niecierpliwością oczekuje wyborów i zmiany obecnego stanu rzeczy.

Zwraca również uwagę zmiana poglądów p. komisarza, który w swoim czasie powiedział, iż nie potrzebuje się liczyć z opinją Rady przybocznej, taką bowiem informację otrzymał jakoby w województwie, tymczasem obecnie przywiązuje nawet wagę do ilości przybyłych na posiedzenie radnych, choć ani przepisy, ani informacje nic konkretnego w tej sprawie nie podają. Słowem, nastrój przedwyborczy.

Swiadczenia drogowe

W NATURZE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wydało wyjaśnienia w sprawie procedury, jaką stosować należy przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze.

Gminy, wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, powinny ustalić w złotych ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych; ustalenie tej kwoty powinno być oparte na prawidłowo i szczegółowo opracowanych kosztorysach projektowanych robót. Określoną w ten sposób wartość robocizny szarwarkowej należy następnie podzielić pomiędzy płatników podatków bezpośrednich, w stosunku do wysokości płaconych przez nich podatków, przyczem do płatników tych należy zaliczyć również zarząd lasów państwowych. Płatników, nie posiadających własnych środków przewozowych względnie ustawowo zwolnionych od dostarczania tych środków, można pociągać do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych, [illegible] wartość tej robocizny [illegible]. Za obopólną zgodą może płatnik przypadające na niego [illegible] w materjałach, np. zarządy lasów państwowych w materjałach drzewnych.

[illegible] PRZEPISY ŁOWIECKIE NA MAJ.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, jelenie-byki, daniele-[illegible], sarny-[illegible] (do 15 maja), sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (od 15 maja), [illegible]-kury (w województwach Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (od 15 maja), dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie (od 15 maja), dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i sroki), żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

Dożywotnia renta
ZA NIEOŚWIETLANIE SCHODÓW.

W wydziale cywilnym Sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywana była sprawa Wandy Łomżyńskiej, która wystąpiła przeciwko właścicielom domu przy ul. Hożej 39 o odszkodowanie z tytułu kalectwa. P. Łomżyńska wieczorem schodziła nieoświetloną klatką schodową. W ciemnościach potknęła się i upadła tak fatalnie, że doznała złamania łopatki i ręki. Łomżyńska wystąpiła przeciwko właścicielom domu o odszkodowanie w sumie 70 tysięcy złotych.

Sąd wydał wyrok, przysądzający powódce koszty leczenia w sumie 2.000 zł. oraz miesięczną rentę w wysokości 300 złotych do końca życia. Wyrok ten winien zwrócić uwagę właścicieli domów na obowiązek przestrzegania warunków bezpieczeństwa w ich nieruchomościach.

× KONCERT SEKCJI CHÓRALNEJ P. Z. Z. P. P. i H. W dniu 28 ub. m. odbył się w Sosnowcu przy szczelnie wypełnionej sali koncert sekcji muzyczno-chóralnej Polskiego Związku zawodowego pracowników przem. i handl. Na program złożyły się produkcje chóru Związku, który pod wytrawną batutą świetnego dyrygenta prof. Cichonia, wykonał szereg trudnych i interesujących utworów. Następnie, dobrze znany naszej publiczności, znakomity skrzypek prof. Cetner czarował nas szlachetnym tonem głęboką ekspresją i ogromną techniką. Wreszcie usłyszeliśmy p. Sajdaka, basa, o pięknym materjale głosowym. Program ułożony był interesująco; należy tylko żałować, że podobne imprezy odbywają się u nas tak rzadko.

× SAMOBÓJSTWA. 44-letnia Urszula Dryńska, służąca, zamieszkała w Będzinie, przy ulicy 1 Maja 2 zażyła w celu samobójczym strychniny. W drodze do szpitala denatka zmarła.

29-letnia Hendla Grosman, zamieszkała w Sosnowcu napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie niezbyt groźnym do szpitala żydowskiego w Sosnowcu. Przyczyną targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne.

KRONIKA ZAWIERCIA

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Koło w Łazach. W ub. niedzielę odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie członków Koła Z. R. na które przybył delegat pow. zarządu p. Badowski. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła złożył p. Grabowski, następnie wspólnie ułożono program na najbliższy czas. Postanowiono wziąć udział w marszu z maskami podczas Tygodnia lotniczego, urządzić strzelanie, celem zdobycia odznaki strzeleckiej, otworzyć własną świetlicę, zamknąć listę członków. W skład zarządu Koła wchodzą pp.: Boczkowski, Grabowski, Mrówka, Bezczyński, Gall, Jeziorny.

Rodzina rezerwistów. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Rodziny rezerwistów, sekcja kult.-oświat. przedstawiła swój plan na miesiąc maj. Między innemi postanowiono urządzić uroczysty wieczór z okazji Konstytucji 3 Maja i wygłosić kilka odczytów z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Budowa Domu rezerwisty. Ostatnio zakupiono już cement na budowę; kopanie fundamentów jest na ukończeniu. Ci z członków, którzy nie odrobili swoich godzin, winni zgłosić się natychmiast na plac budowy. Składki przyjmuje Komunalna Kasa, pow. Zawierciańskiego.

× PRZEWODNICZĄCYM GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ w Zawierciu został mianowany na miejsce sędziego R. Ostrowskiego, naczelnik urzędu skarbowego p. Ludwik Sala.

× ZE STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA. W ub. niedzielę odbyła się kwesta przed kościołem i na ulicach Zawiercia, na rzecz Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Kwestowała młodzież żeńska i męska S.M.P. oraz członkinie Stowarzyszenia Wincentek. Ze zbiórki osiągnięto zł. 82.73 gr. Miejscowy zarząd Wincentek serdecznie dziękuje S.M.P., które zawsze chętnie spieszy z pomocą dla biednych.

× BURZA NAD ZAWIERCIEM. Wczoraj w godzinach południowych nad Zawierciem przeszła gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami.

Strumień gorącej smoły
poparzył trzech robotników.

Wczoraj o godzinie 7.30 rano w fabryce chemicznej „Elektryczność" w Ząbkowicach miał miejsce **fatalny wypadek.**

Oto podczas wykręcania śruby z żelaznej beczki, w której znajdowała się smoła, ogrzewana parą, śruba ta wypadła a z otworu **wytrysnął strumień gorącej smoły.**

Stojący w pobliżu trzej robotnicy doznali bolesnych poparzeń twarzy. Ofiarami nieszczęśliwego wypadku padli robotnicy: **Tomasz Bogusław z Ząbkowic, Zygmunt Ferdyn z Tucznej Baby i Jan Piekarski z Sobiesławic.**

Po udzieleniu nieszczęśliwym pierwszej pomocy w ambulatorjum w Katowicach przewieziono ich na kurację do szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

POD KOŁAMI WAGONÓW.

Onegdaj około godziny 2 w nocy 24-letni Karol Barol, mieszkaniec Radzymina, przechodząc torem w obrębie stacji Ząbkowice wpadł pod przejeżdżający pociąg towarowy, doznając złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Smiertelny cios
nożem w serce.

Mieszkańcy Zawiercia poruszeni zostali onegdaj wiadomością o ohydnej zbrodni w dzielnicy Argentyna.

Oto do przechodzącego ulicą Hulewyńskiego **Józefa Duszy** (Gęsia) podszedł niejaki **Franciszek Kowalik** i po krótkiej, gwałtownej rozmowie, wyciągnął z kieszeni nóż i **pchnął nim z wielką siłą Duszę w okolicę serca.**

Wydawszy przeraźliwy okrzyk Dusza padł na ulicę, brocząc krwią i wkrótce **wyzionął ducha.**

Zabójca zbiegł.

Na miejscu zbrodni zgromadził się wkrótce tłum, złożony z kilkuset osób.

Zarządzony przez policję pościg doprowadził do ujęcia zabójcy i osadzenia go w areszcie.

Zwłoki ś. p. Duszy przewieziono do kostnicy szpitala.

Jak wykazało dochodzenie, przyczyną ohydnego mordu były porachunki osobiste.

Ś. p. Dusza cieszył się wśród znajomych bardzo dobrą opinją.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZAKAZ PRZYWOZU WĘGLA.

W „Dzienniku Ustaw" R. P. Nr. 36, poz. 331, ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia rb. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 października 1933 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

Na podstawie tego rozporządzenia załącznik Nr. 2 do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11.10. 1933 r., w brzmieniu, nadanem rozporządzeniami Rady Ministrów z dn. 20.10.1933 r. i z dn. 10.3. 1934 r., uzupełnia się w ten sposób, iż zakazami przywozu objęte zostają również węgiel kamienny, antracyt, węgiel brunatny, koks wszelki oraz brykiety z węgla kamiennego i brunatnego.

Termin obowiązywania zakazów przywozu towarów, wymienionych w wyżej wspomnianym załączniku Nr. 2, przedłuża się do dn. 31 grudnia r. b. włącznie. Nie podlegają zakazowi przywozu węgiel, koks i t. p., które: zostały nadane do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, o ile towary te będą zgłoszone do odprawy celnej w ciągu 30 dni po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia; są objęte konwencją niemiecko-polską, dotyczącą G. Śląska; są objęte umowami o małym ruchu granicznym; są objęte przepisami o obrocie warunkowym uszlachetniającym i reparacyjnym.

Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 1-go maja rb. Wykonanie jego poruczone zostało ministrom: skarbu oraz przem. i handlu.

Kronika gospodarcza.

DALSZA POMOC SIEWNA DLA KRESÓW WSCHODNICH. W uzupełnieniu akcji pomocy siewnej dla drobnych gospodarstw rolnych na kresach wschodnich, uchwalonej przez Komitet ekonomiczny ministrów w dniu 23 lutego i w dniu 16 kwietnia r.b., Komitet ekonomiczny postanowił na ostatniem posiedzeniu przyznać dodatkowo na ten cel sumę 150.000 zł. Zakup i rozdział ziarna i paszy powierzony został wojewodom.

W SPRAWIE ZAGRANICZNYCH LEGITYMACYJ KOMIWOJAŻERSKICH. W związku z licznemi podaniami firm krajowych, skierowanemi do izb przemysłowo - handlowych o wydanie legitymacyj komiwojażerskich dla przedstawicieli tych firm zagranicą, należy wyjaśnić, że w myśl konwencyi handlowych polsko-zagranicznych oraz rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 29.10 1932 r. (Monitor Polski Nr. 256 z r. 1932) prawo do otrzymania zagranicznej legitymacji komiwojażerskiej przysługuje wyłącznie obywatelom polskim z tem, iż winni wykazać się odnośnem świadectwem przemysłowem w myśl art. 6 ustawy z dnia 16 lipca 1925 r. podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz 110 z r. 1932)

WŁÓKIENNICTWO CZESKIE EMIGRUJE DO AUSTRJI. Włókiennictwo czeskie natrafia ostatnio na poważne trudności w eksporcie do Austrji. Pozostaje to w związku z zarządzeniami handlowemi Austrji w postaci zwyżki ceł i kontyngentowania importu. Celem opanowania tych trudności cały szereg fabryk czeskich branży bawełnianej i wełnianej postanowił bądź częściowo bądź całkowicie przenieść się do Austrji. Niektóre fabryki zawarły umowy dzierżawne z przedsiębiorstwami austrjackiemi w sprawie wspólnej produkcji tkanin włókienniczych.

SPORT

OKRĘGOWE OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO W KATOWICACH.

W dniu 3 bm. odbędzie się okręgowe otwarcie sezonu letniego i poświęcenie domu sportowego w Katowicach.

Program uroczystości jest następujący: godz. 9.15 rano — zbiórka motocyklistów w Katowicach na rynku, godz. 10.30 — msza polowa, godz. 11.30 — poświęcenie fundamentów i defilada towarzystw sportowych, poczem odbędzie się wspólna wycieczka motocyklistów.

Członkowie Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" obowiązani są stawić się na zbiórkę z udekorowanemi maszynami o godz. 8.15 rano na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

PARZNIEWSKI R. I LESIAKOWSKI FR. (STRZAŁA Sosnowiec) WYJEŻDŻAJĄ NA BIEG NARODOWY DO WARSZAWY.

W Biegu Narodowym, który odbędzie się w dniu 3 bm. w Warszawie na dystansie 8 km. Zagłębie reprezentowane będzie przez zawodników Strzel. Tow. sport. „Strzała" w Sosnowcu, najlepszych długodystansowców Zagłębia.

RUCH — ZAGŁĘBIE.

Na boisku miejskiem przy ul. Legionów w Dąbrowie drużyny powyższych klubów rozegrają w czwartek dnia 3 bm. zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. A. Początek o godz. 11 przed poł.

Przedmecz rezerw o godz. 9 rano.

SKS PŁOMIEŃ — RKS CZARNI 2:1 (1:1).

W dniu 29 bm. odbył się w Miłowicach mecz tych drużyn o mistrzostwo kl. B. Gra od początku do końca ostra i brutalna, do której dopuścił sędzia p. Natkaniec.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIELUDZKI BRAT.

Mieszkańcy wsi Przegoni, pow. Olkuskiego poruszeni zostali do głębi niezwykłym dramatem rodzinnym, jaki się rozegrał w mieszkaniu Jana i Marjanny Rogożów. Między rodzeństwem dochodziło na tle sporu o majątek do ustawicznych awantur, które doprowadziły wreszcie do tragicznego zakończenia. Nieludzki brat rzucił się z kijem na siostrę i tak ją pobił, że połamał jej ręce. Rogoża aresztowano i osadzono w więzieniu, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA OLKUSZA

Mały bohater
ZE SŁAWKOWA.

W ubiegłą niedzielę 5-letni Czesław Ślęzak z Bukowna, bawiąc się nad brzegami Białej Przemszy pod Sławkowem, **wpadł do wody.**

Świadek tego wypadku, 11-letni **Kazimierz Kaczmarzyk**, uczeń IV oddziału **szkoły powszechnej** w Sławkowie, widząc że chłopiec lada chwilę utonie, gdy szybki prąd wody uniósł go na środek głębokiej rzeki, rzucił się niezwłocznie do wody i przy wielkim wysiłku **wydobył napół nieżywego chłopca na brzeg rzeki.**

Następnie przy zastosowaniu sztucznego oddechu przyprowadził ostatecznie chłopca do przytomności.

„ORZEŁ" — Nie damy ziemi i Królowa szybkości.

„ROSA" — Nowoczesny Robinzon. — Fragmenty z życia marszałka Piłsudskiego i ? (sensacyjny nadprogram).

× 3 MAJ W PILICY. Na ostatniem zebraniu komitetu obchodu 3 Maja w Pilicy, omówiono szczegółowo program obchodu święta 3 Maja, opracowany przez poszczególne sekcje. W skład komitetu obchodu wchodzą pp.: rejent Stachnik, mgr. E. Kwapisz, wójt St. Drążkiewicz, Wł. Kulka, kierownik szkoły Wł. Jeleń, obrońca Pietrakiejew, Z. Różewicz i Z. Ćmiel.

× ODDZIAŁ TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO W BOLESŁAWIU. W ub. niedzielę odbyło się w Bolesławiu organizacyjne zebranie, na którem utworzony został oddział Tow. przeciwgruźliczego. Do zarządu wybrano pp.: dra S. Czachórskiego — prezes, ks. Banacha — wiceprezes, wójta Imielskiego — skarbnik, J. Leśniaka — sekretarz, członkowie zarządu pp.: Fr. Lorek, Raj. Jarzębski, J. Skalski, Br. Probierz, Wit. Michalski. Komisja rewizyjna pp.: Teofil Bętkowski, Fran. Żulichowski i Feliks Michniewski. Na zebraniu byli obecni: wiceprezes Tow. przeciwgruźliczego p. St. Lipka i kierownik ośrodka zdrowia, p. dr. W. Kaliszta z Olkusza. Oddział bolesławski obejmuje całą gminę.

× MĄŻ DOWIEDZIAŁ SIĘ Z GAZETY O NAPADZIE NA SWĄ ŻONĘ. 15 ub. miesiąca pisaliśmy o napadzie na szosie pomiędzy Kosmolowem i Sułoszową na jadących furmanką Józefa Paska i Józefę Gorajczyk ze Sułoszowej, którym napastnicy mieli zabrać pieniądze, razem 27 zł. i różne drobiazgi. Prowadzone blisko dwa tygodnie dochodzenie na ślad sprawców nie natrafiło, natomiast niektóre rzekomo zrabowane przedmioty, jak kwit na węgiel, pozwolenie na rower i t.d. znaleziono w mieszkaniu ofiar napadu. Prawdopodobnie Pasek i Gorajczykowa pieniądze przegrali w trzy karty pomiędzy Dąbrową a Strzemieszycami. Mąż Gorajczykowej o napadzie na swą żonę dowiedział się z gazety trzeciego dnia, gdy żona nic o tem wypadku mu nie wspominała.

× ZBOCZENIEC. Pod zarzutem zniewolenia 12-letniej dziewczynki został zaaresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu 23-letni Józef Krzykawski z Pomorzan pod Olkuszem.

„Nieznani żołnierze" dziesiątej Muzy

Niedola statystów w Hollywood

Jest pewien gatunek ludzi w świecie kinematografji, o których mało się mówi, których istnienia prawie, że nie odczuwamy, a bez których nie może przecież obejść się żaden na większą miarę zakrojony film. **Ludźmi tymi są** — znani na gruncie Hollywood pod nazwą „extras" **statyści filmowi.**

Żyją oni tam masami. A przybywają z najdalszych zakątków świata, by **w wytwórniach hollywoodskich szukać szczęścia.** Ludzie o bogatej nieraz przeszłości, ściągają do stolicy filmu i — **wegetują w oczekiwaniu jakiegoś cudownego zrządzenia losu**, które może pewnego pięknego dnia uczyni ich sławnymi, poszukiwanymi i wielbionymi aktorami. Lecz jakże daleką jest rzeczywistość od marzeń!

Porzucili swoje ojczyzny, zawody, domy, rodziny. A też to długich dni, tygodni i miesięcy przeminie, zanim taki przybysz otrzyma z Foxa lub Universalu telefoniczne wezwanie... na parę dni pracy.

Przybywają ci ludzie do słonecznej Kalifornji, **spodziewając się wiele, dobijają się i walczą o każdą „szansę,** aż wkońcu zrezygnowani, po długich walkach, nie...akach i rozczarowaniach, oczekują zawiadomienia z biura Central Casting, które przeznaczy czasem jakąś skromną rolkę w jednem ze studjów.

Ludzie ci **różnego pochodzenia, różnego wieku, różnej rasy i różnych zawodów stanowią jedno z najbarwniejszych zbiorowisk w świecie filmu.**

Piechotą, pociągami, autami, okrętami, lub aeroplanami ściągają zewsząd do kuszącego Hollywood, podobnie, **jak poszukiwacze złota ciągną na tereny złotodajne.** Docierają do miasta filmowego, gnani marzeniem dostania się do studja, otrzymania małej roli, zwrócenia na siebie uwagi i — dobicia się sławy.

Rekrutują się w przeważnej części **z cudzoziemców.**

Lecz któż zbada ich właściwe pochodzenie, ich przeżycia? **Nic prawie nie wiadomo o ich przeszłości.** Ukrywają ją starannie. Przybywają z nieznanych stron i gubią się w zgiełku hollywoodskim, ukrywając swoją identyczność i swoje dzieje, **niby żołnierze Legji Cudzoziemskiej.**

W tym osobliwym świecie statystów istnieją też i **różne kasty.** Pierwsze miejsce zajmują ci, którym w wielkiej biesiadzie ról przypadają w udziale „odpadki" **w postaci kilku słów wypowiadanych w jednej scenie.** Następnie idzie serja „wytwornisiów", którzy potrafią „prezentować się", ładnie nosić dobrze skrojony frak, monokl i posiadają eleganckie maniery. **Ci znajdują zajęcie w ensemblowych scenach eleganckich salonów i t. d.**

Wreszcie idzie kategorja najmizerniejsza, **która pracuje tylko w wielkich scenach masowych, w tłumie.**

Ci, — **to ludzie gotowi na wszystko.** W miarę potrzeby, służą inscenizatorowi na wszelkie zawołanie. **Tarzają się godzinami całemi w błocie lub wodzie,** zanurzają się w czarnej mieszaninie mielonego korku, imitującego bajory i bagniska, rozpoczynając dziesięć razy nanowo trudniejsze sceny, pod kaskadami sztucznego deszczu. **Opadają nieraz z sił, znużeni, wyczerpani.**

Są sceny, gdzie starcy, kobiety i dzieci padają pod razami nahajek kozackich lub dają się tratować przez falangi czerwonoskórych, lub też żołnierzy czy żandarmów w ciężkich butach. **A trzeba to wszystko robić jaknajbardziej realistycznie, bo publiczność — wiadomo — tricków nie lubi.**

Znany hollywoodski reporter filmowy, Fabiano, opowiada, jak obserwował pewnego razu grupę statystów „do wszystkiego", **którzy przez całą noc marzli w czarnej wodzie rowu otaczającego kartonowe mury jakiejś fortecy.** Niektórzy godzinami mieli głowy zanurzone w tej miksturze, udając zabitych. W czasie krótkiej przerwy, rozgrzewali skostniałe członki przy ognisku, **wypalając w pośpiechu papierosa i spożywając szybko cośkolwiek,** gdyż każdej chwili mógł ich nanowo wezwać alarmujący gwizdek inscenizatora.

Te zdyscyplinowane masy starają się o odegranie swych ról możliwie jak najlepiej. Szczególnie dużo wysiłku i zapału wkładają w swą pracę młodzi, którzy nie wyzbywają się nigdy nadziei, bo przecież dyrektor wytwórni zwróci na nich uwagę i podobnie, jak ongiś Janet Gaynor, Charles Farrel i tylu innych szczęśliwców, dopną wysokich szczytów sławy filmowej.

Zdarzało się, że w podobnych scenach **niejeden znalazł śmierć.** Kilku ich zginęło w pamiętnym filmie „Arka Noego" **podczas wielkiej sceny potopu,** która w całości była dziełem młodych statystów. Walki masowe, bitwy wielkich armij, wylewy, trzęsienia ziemi, pożary i wszelkie inne katastrofy — oto są pola działania owych **ludzi filmu, o których milczą afisze.** Tak zwany „extra", to człowiek, od którego można wszystkiego zażądać. Jego cierpliwość musi być nieograniczona, jego odporność niewyczerpana, a musi odznaczać się całkowitą biernością. Niejeden wynosi ze swej pracy **krwawe wspomnienia.**

Pewien kozak pracujący w wytwórni Foxa, miał wykonać skok z mostu na wysokości 25 metrów, wraz ze swym koniem. Musiano scenę tę rozpoczynać kilkakrotnie, gdyż koń, mimo zawiązanych oczu, za każdym razem zatrzymywał się przed samą przeszkodą. Wkońcu jednak przeskoczył poręcz, lecz zawisł na jednej nodze. Jeźdźcowi udało się szczęśliwie wyjść cało. „Wspaniale!" — zawołał reżyser, ściskając z zachwytem dłoń napwół martwego kozaka. „Wspaniale", rozpoczynamy na nowo!... Scena arcywymowna.

Żyje w Hollywood około 10.000 statystów, a zaledwie jakie 500 — 600 zajętych jest codzień w wytwórniach. Z tych około 300 stanowi **grupę inwalidów, niezdolnych już do trudniejszych wyczynów.** Otrzymali za to rekompensatę, odgrywają małe epizodyczne role listonoszy, policjantów, lokajów i t. p. Starsza dama w powłóczystej sukni, z kolją „prawdziwych pereł", **służy jako stała ozdoba okrągłych stołów w kasynie gry.** Kobieta ta zdaje się kontynuować rolę, jaką grała, kiedyś na własny rachunek w kasynach Monte Carlo, czy w pałacach. Składa daninę swojej przeszłości... i otacza dużą starannością swoją postawę starej kokietki, która pozwala jej jeszcze dziś zarabiać na życie.

Nie brak w tym świecie statystów **dawnych oficerów armji rosyjskiej, starych generałów carskich,** którzy pamiętają jeszcze czasy w Carskoje Sieło. Nie brak tu **zdeklasowanych książąt, baronów,** bywalców wielkich salonów paryskich i innych, przybyłych Bóg wie skąd! — słowem **ludzi, których życie wytrąciło ze swego siodła,** a którzy obecnie zapełniają kawiarnie, skwery i przedpokoje dyrektorów wielkich wytwórni Hollywood, wegetując w poszukiwaniu szczęścia.

Czekają tygodniami na zmiłowanie Central Casting, a gdy nadejdzie wezwanie, spieszą jeden do drugiego, **by wypożyczyć na parę godzin** nagrywania wskazany przez biuro **garnitur, kostjum lub brakującą część garderoby...**

Piekło Hollywoodu! Byłby to „piękny" tytuł do monografji o życiu tamtejszych statystów. Tytuł **rzucający cień na jasne światła kinematografji** i odbierający wszelkie chęci tym wszystkim, których przedmiotem marzeń jest: pozostać „gwiazdą".

Ciężka jest nieraz praca znakomitości filmowych i życie „gwiazd" nie jest wiecznie usłane kwiatami.

A cóż dopiero mówić **o niedoli owych szarych mas statystów!**

Ludzie bez określonej osobowości, bez etykiety, bez sławy, których obecności w niejednym obrazie nie odczuwamy.

A przecież film dzisiejszy nie byłby tem, czem jest, bez udziału owych „nieznanych żołnierzy" dziesiątej Muzy.

„CSIBI" — NA EKRANIE.

Wiedeńsko-węgierski film. Komedyjka pełne wesołości i tempa Franciszka Gaal (nowa gwiazda, zapowiadająca się znakomicie) **jest** wielką śpiewaczką operetkową, ubóstwianą przez tłumy, noszoną na rękach, obsypywaną złotem. Jest przytem uczciwą dziewczyną.

Matka jej (Leopoldyna Konstantin) ma jeszcze pretensje do młodości i do życia i właśnie kiedy oświadcza się o jej rękę pewien bogaty mecenas (Hans Richter), zapowiada swój przyjazd jej córki. Mecenas nic o tej córce niewie. Pokazuje mu się portrecik dziewczynki 12-letniej, w pensjonarskiej kiecce, kusej z marynarskim kołnierzem. To ma być „Csibi".

Kłopot więc niemały, kiedy się Csibi zjawia. Ona jednak w lot wyczuwa sytuację i aby ukochanej matce „nie psuć losu" wdziewa dziecinne swoje, znalezione w szafie mundurki, a sławę swoją aktorską odkłada na bok.

Na tej mistyfikacji oparta cała akcja.

Mecenas ma młodego wspólnika (Herman Thimig) — młodego wspólnika pociąga ta śmieszna dziewczynka o rozwiniętym „nad wiek" umyśle — dziewczynce podoba się młody wspólnik. No, ale przecież nie można się kochać i żenić z 12-letniem dzieckiem.

Komplikację niespodziewanie rozwiązuje kamerdyner wyżej wspomnianego wspólnika. Kolekcjonuje mianowicie autografy wielkich ludzi, ma więc fotografję i autograf Csibi. Csibi jest zdemaskowana i nic już nie stoi na przeszkodzie, aby się rzuciła w objęcia pana Hermana Thimiga. Mamie to też nie zaszkodziło, gdyż mecenas, ujojony wdziękiem i sławą panny Csibi, nie wzdryga się bynajmniej zostać jej ojczymem.

Ze złamanem sercem pozostaje tylko Tibor von Halmay, wierny, acz platoniczny adorator.

Film „Csibi", będący koroną europejskiej produkcji ostatnich lat uznany za rewelację kinematografji austrjackiej, bije obecnie na ekranach Polski rekordy powodzenia.

W kilku wierszach.

„Grzechy wielkiego miasta" — taki jest tytuł najnowszego filmu z Jackiem Holtem, niezapomnianym bohaterem „Sterowca" i „Łodzi podwodnej".

Wielkie walory filmu niemego odżyją w filmie p.t. „Sonata" z Elissą Landi i Józefem Schildkrautem w rolach głównych.

W Szwecji pojawiła się nowość w sposobie wyświetlania filmów. Zamiast wyświetlania długich filmów w odrębnych seansach, kina szwedzkie wyświetlają obecnie krótkie filmy bez przerw seansowych. Jeden z największych kinoteatrów kopenhaskich już od kilku tygodni stosuje praktykę wyświetlania takich krótkich filmów bez przerwy od południa do późnej nocy, co znalazło b. dobre przyjęcie ze strony publiczności. Wyświetlane są przytem krótkie filmy różnego rodzaju, oraz groteski kolorowe Disney'a. Sposób ten jest obecnie naśladowany przez prowincjonalne kinoteatry szwedzkie.

W lasach i śniegach Kamczatki, w ciągu 4 lat pracuje ekspedycja kinematograficzna Litwinowa. Ekspedycja ta wzbudziła żywe zainteresowanie również w amerykańskich i zachodnio-europejskich kołach. Pokonywując wielkie trudności, ekspedycja przygotowała serję obrazów, jak np. „Leśni ludzie" z życia plemienia Udago, „W puszczach Ussuryjskich", „Tungur" — z życia Kezików, „Ziemia ognista" — o Kamczatce i t.d.

POKAŻCIE TANIEC NA EKRANIE

panowie krótkometrażowcy.

Film i taniec splotły się już oddawna węzłem nierozerwalnym. Podstawą obu jest — ruch. **Bez ruchu niema ani tańca, ani filmu.** Jest tylko żywy obraz fizyczny lub świetlny. Pozatem film i taniec wymagają **umiejętności wydobycia maksimum wyrazistości w mimice i geście.** Wreszcie oba wymagają urody.

Nie jest więc przypadkiem, że **czołowe artystki filmowe rekrutują się z tancerek.** Gdyby się chciało przytaczać przykłady, trzebaby wyliczyć niemal wszystkie gwiazdy filmowe. Przypomnijmy więc tylko naszą rodaczkę **Polę Negri**, którą „odkryto" w szkole baletowej przy Warszawskim Teatrze Wielkim, oraz **Liljanę Harvey**, wyszukaną przez reżysera Eichberga w zespole rewjowych „girls". Znany nowojorski zespół „girls" teatru „Ziegfeld-Follies" był kolebką czołowych gwiazd amerykańskich z **Glorją Swanson, Janet Gaynor, Joan Grawford i Jeanette Macdonald** na czele. Nawet **Greta Garbo** uczęszczała do szkoły baletowej, zanim została modelką, skąd przerzuciła się na film, a **Rudolf Valentino** także rozpoczynał karjerę jako tancerz.

Reżyserzy polscy zdają sobie z tego również sprawę i dlatego **szukają skwapliwie materjału w szkole tańca artystycznego,** obsadzając młodemi tancerkami wszystkie niemal ważniejsze epizody. Ostatnio wszakże tancerki awansują do coraz większych ról, przecież **Loda Halama** otrzymała główną rolę w f. „Kocha, lubi, szanuje"...

Dlaczego już dawniej nie zdecydowaliśmy się na to?

Zapewniano, że tancerka, doskonała w filmie niemym, **nie sprosta wymaganiom filmu mówionego,** gdzie potrzebna i dykcja i głos nie do „baletu". Okazało się wszakże, że był to przesąd. Tancerki doskonale dają sobie rade z dialogami i piosenkami.

Praca z nimi jest ogromnie ułatwiona. **Poruszają się z elastyczną swobodą, mają wyrobioną mimikę.** Ileż plastyki i wdzięku w każdej pozie, w każdym wyrazie twarzy, ile powabu w zgrabnych figurkach, w rzeźbionych nóżkach!

Słowem wszystko przemawia za tem, **aby „gwiazd" filmowych szukać wśród tancerek,** których nam nie brak.

Mamy przecież w Warszawie tancerzy i tancerki niezrównane, których popisy na scenach rewjowych nie wszystkim są dostępne.

Kto wie, czy prędko zjawi się **u nas taka tancerka, jak Loda Halama,** jak **Alesso,** jak **Hryniewicka,** jak **Antoszówna?** Tacy tancerze, jak **Parnel?** Takie pary, jak **Heinrich i Prokopiakówna,** jak **Neyowie,** jak **Rossiliano?**

Dlaczego nie przenieść [illegible] ekran i nie utrwalić dla [illegible]

PROGRAM RADJOWY

ŚWIĘTO 3-GO MAJA W RADJO.

W związku ze Świętem Narodowem 3-go Maja, program Polskiego Radja w dniu tym złożony jest przedewszystkiem z utworów muzyki polskiej. Poza Porankiem Symfonicznym z Filharmonji Warszawskiej o godz. 15.20 przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego. O godz. 17.15 szereg pieśni polskich odśpiewa chór męski „Pobudka“ oraz bas operowy Aleksander Michałowski. O godz. 18.45 rozgłośnia lwowska nada pogodną audycję p.t. „Na starą nutę“, wreszcie o godz. 21.15 rozgłośnia stołeczna nada lekki koncert muzyki polskiej z udziałem Anieli Szlemińskiej i orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota

ŚRODA 2 MAJA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert muzyki polskiej — płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 XXV-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. Słowo wstępne wypowie p. St. Natanson. 15.00 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Melodje z operetek. 15.50 Audycja dla dzieci p.t. „Hej ramię do ramienia“ zorganizowana przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.35 Recital fortepianowy Józefa Tołkacza. 17.00 Kwartet Aleksandra Borodina w wyk. Kwartetu Smyczkowego im Miecz. Karłowicza. 17.30 Odczyt dla maturzystów z cyklu: „Literatura Polska“ p.t. „Słowacki“ — odczyt II — wygł. prof. Konrad Górski. 17.50 Odczyt p.t. „Święto 3 Maja a Polska Macierz Szkolna“ — wygł. p. wojewoda Władysław Sołtan. 18.10 Przyjemna audycja muzyczna. 18.50 Wiadomości Związku wynalazców. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.25 Felieton literacki d-ra Włodzimierza Jampolskiego pt. „Krytyk teatralny na cenzurowanem“. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Eugenjusza Mossakowskiego — śpiew. 20.45 Odczyt. 21.05 Wieczór Mickiewiczowski (Wilno). 22.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 22.40 Muzyka. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. 24.00—1.15 Transmisja biwaku powstańczego z okazji rocznicy III powstania śląskiego.

„LATAJĄCY PARASOL“.

W Chicago dokonano prób z nowym rodzajem samolotu, który zamiast skrzydeł zaopatrzony jest w wielką płaszczyznę o kształcie parasola. Samolot ten, zwany żartobliwie „latającym parasolem“ może lądować na bardzo nawet ograniczonej przestrzeni.

OGŁOSZENIE 1.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Stalownia Woźniak“ S. A. w Sosnowcu,

zawiadamia niniejszem akcjonarjuszy, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się 28 maja 1934 roku o godzinie 18-ej w siedzibie Spółki w Sosnowcu, ul. Aleja Montwiłła Mireckiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie zebrania. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za r. 1933. 4) Kwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej z wykonania przez nich obowiązków. 5) Wybór Członków Zarządu. 6) Wybór Rady Nadzorczej. 7) Ustalenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej. 8) Ustalenie wynagrodzenia Członków Zarządu. 9) Wnioski zgłoszone przez akcjonarjuszów stosownie do art. 54 Rozp. Prez. Rzplitej o Spółkach Akcyjnych.

Akcjonarjuszom przysługuje prawo zgłoszenia spraw na porządek dzienny. Sprawy te winny być zgłoszone na piśmie nie później niż w 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Zarządzie Spółki. — Akcjonarjusze, chcący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu z prawem głosu winni najmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje lub świadectwa tymczasowe w biurze Zarządu Spółki, przy ul. Montwiłła Mireckiego, względnie przedstawić zaświadczenia notarjusza lub instytucji kredytowej o złożeniu ich do depozytu. 3129

ROZRZUTNI GOŚCIE.

— Kelner! Proszę mi dać wykałaczkę!
— Nie podajemy teraz wykałaczek.
— Dlaczego?
— Pan gospodarz nie pozwala, bo zauważył, że je goście po użyciu wyrzucają...

Reklama jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

POSADY i PRACE

POTRZEBNA osoba młoda inteligentna, skromnych wymagań do wychowywania 3 - miesięcznego dziecka. Adres poda Administracja. 3134

NATYCHMIAST potrzebny wykwalifikowany (a) ondulator (ka). Zgłoszenia — „Rozalja“ Zakład fryzjerski Sosnowiec — Targowa 9. 3136

POTRZEBNY inteligentny chłopiec do terminu z ukończoną szkołą dokształcającą. Pierwszeństwo mają z początkami znajomości rzemiosła. Zakład tapicerski Bol. Ratajskiego, Nowa 14. 2991

KUPNO i SPRZEDAŻ

DRUT KOLCZASTY stary kupię. Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Drut“ lub telef. 73. 3033

NAUKA I WYCHOW

POSZUKUJE SIĘ frebianki do prowadzenia przedszkola. — Podania, zaopatrzone dokumentami, należy składać u p. Konieczny, Sosnowiec, Warszawska 16 I p. od godz. 13—15. Reflektuje się na siły miejscowe. 3135

LOKALE

BIURO oraz dwa mieszkania do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia: Małachowskiego 22 do 9 maja. 3031

MIESZKANIE 3 pokoje z wygodami, centralnem lokalnem ogrzewaniem na I piętrze do wynajęcia ul. Małachowskiego 2a vis a vis Banku Handlowego, tel. 3-37. 3029

POSZUKUJĘ 3 pokojowe mieszkanie z łazienką i ubikacjami w nowym domu, o ile możności w centrum miasta Sosnowca. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków proszę składać do Administracji pod „J. C. 32“. 3130

ROZNE

NOWOCZESNE tapczany, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 27110

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 42. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-99. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 37.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]